

Łukaszewicz, Bohdan

"Rocznik Olsztyński" T. 11, 1975 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 267-272

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R E C E N Z J E I O M Ó W I E N I A

Rocznik Olsztyński, t. 11, Olsztyn 1975, Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie oraz Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, ss. 360 + wkładka.

Po blisko czteroletniej przerwie wznowiono wydawanie „Rocznika Olsztyńskiego”, który obecnie ukazał się dzięki staraniom i zapobiegliwości Muzeum Warmii i Mazur.

Nowy, 11 tom, redagowany przez Władysława Ogrodzińskiego (w składzie Komitetu Redakcyjnego nie zaszły, w porównaniu z tomem 10¹, większe zmiany — odeszła Barbara Wojczulanis, którą zastąpił w obowiązkach sekretarza redakcji Romuald Odoj) — zawiera następujące działy: rozprawy, materiały, bibliografia, recenzje i omówienia oraz kronika.

Dział rozpraw (blisko 52^{0/0} objętości całego tomu) obejmuje cztery pozycje, z których trzy pierwsze wygłoszono w formie referatów 9 lutego 1973 roku na sesji naukowej zorganizowanej w Olsztynie dla uczczenia 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika².

Józef Mitkowski (Kraków) w artykule *Warmia w dawnej historiografii krakowskiej* (ss. 11—29) — określając pojęcie „Warmia” jako „Kraj Czerwony” (czyli teren zamieszkały przez plemię pruskich Warmów) oraz jako diecezję warmińską (a więc teren dużej części Prus)³ — podjął się trudu przedstawienia „jak wyglądała sprawa zainteresowania Warmią w jakimkolwiek tego słowa znaczeniu, a nawet szerzej — Prusami w ogóle — w historiografii krakowskiej dawnych wieków?” (s. 12). Swoje rozważania rozpoczyna Autor od X stulecia i dwóch ówczesnych krakowskich dziełek historiograficznych, kończy zaś na dziełach Jana Długosza. Pomijając nawet dyskusyjność sformułowania tematu, wypada zauważyć, iż w artykule tym zbyt wiele jest ujęć hipotetycznych, przypuszczeń, dowolnych interpretacji.

Pisząc o lakonicznych wzmiankach dotyczących śmierci Wojciecha Sławnikowica, zawartych w *Pierwotnym roczniku kapitulnym krakowskim* oraz *Roczniku świętokrzyskim dawnym*, autor stwierdza: „skąpa wiadomość o śmierci Wojciecha wcale nie jest dowodem, że w Krakowie nie wiadano, jaką godność kościelną piastował, gdzie i w jakich okolicznościach zginął. Wprost przeciwnie, sprawa była tak głośna, tak powszechnie i ze szczegółami znana, że nie widziano potrzeby, aby zapisywać to dokładniej. Pośrednio wolno więc wyrazić przypuszczenie, że i wiadomości o kraju Prusów były wówczas w Krakowie wcale obfite, sprawa zaś śmierci Wojciecha zainteresowanie tym krajem musiała wzmóc i ożywić” (ss. 14—15). Nie przecząc, iż

1 Por. T. Swat, *Dziesięć tomów „Rocznika Olsztyńskiego”*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1972, nr 1, ss. 189—199.

2 D. Jamiółkowska, *Sesja kopernikowska w Olsztynie*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1973, nr 3, ss. 275—279.

3 Wydaje się to zbyt ryzykowne i, jak dotychczas, w historiografii nie było stosowane, a określenie „Warmia” odnosiło się jedynie do tak zwanego dominium warmińskiego — w 1466 roku włączonego do Korony. Tak więc należało artykuł raczej zatytułować „Prusy — a nie Warmia — w historiografii krakowskiej” — co zresztą znalazło potwierdzenie w treści artykułu.

sprawa nieudanej misji pruskiej Sławnikowica mogła być w Krakowie znana i głośna — trudno się z Autorem zgodzić, że lakoniczność zapisu w rocznikach spowodowana była oczywistością i powszechną znajomością sprawy — wszak w ogóle zapisy w wymienionych rocznikach były bardzo zwięzłe.

Mitkowski, przyjmując za pewnik hipotezę Gerarda Labudy, który w roku 1960 wysunął przypuszczenie, iż Gall tworzył w Krakowie⁴, zaliczył Anonima tzw. Galla *Kronikę polską* do dorobku historiografii krakowskiej, zapominając o jej ogólnopolskim charakterze. Skoro więc *Kronika* powstała w Krakowie — wywodzi dalej Mitkowski — to informacje o Prusach i ludzie pruskim zawarte na kartach Gallowego dzieła „wypada uznać za odzwierciedlenie znajomości tego kraju i jego mieszkańców w intelektualnym kręgu krakowskim drugiego dziesiątka lat XII wieku” (s. 16). Trudno przypuszczać, by Mitkowski nie znał wyników badań Mariana Plezia, który we wstępie do III edycji *Kroniki polskiej*⁵ pisze, iż hipoteza mówiąca o Krakowie jako miejscu powstania dzieła Galla nie jest nieprawdopodobna, ale dodaje jednocześnie, iż wymaga ona „jednak od razu uzupełnienia stwierdzeniem, że ewentualne krakowskie otoczenie autora nie wywarło żadnego widocznego wpływu na zawartość jego dzieła”.

Informacje w *Kronice polskiej* Józef Mitkowski interpretuje odmiennie, niżli czyniono to dotychczas. Na przykład kiedy Gall pisze o walkach pod Kruszwicą Władysława Hermana ze Zbigniewem, którego wspomagało „mnóstwo pogan”⁶, a wydawca, Marian Plezia, w przypisie wyjaśnia, iż zwrot ten dotyczył zapewne Pomorzan, to Mitkowski wysuwa przypuszczenie, że mogli to być Prusowie, ale nie udokumentowuje swojej interpretacji.

Następnie Autor omawia osłabienie zainteresowań historiografii krakowskiej sprawami pruskimi w miarę wzrostu władztwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach, wiążąc odrodzenie zainteresowania Prusami i Warmią w Krakowie z osobą Jana Długosza. I tu również znajdujemy kilka nieścisłości. I tak, Jan Długosz w ogóle nie pisze o Warmii w *Chorografii*. Rozdział *Jeziora ziemi pruskiej* w całości dotyczy jezior Prus Krzyżackich, a jak wiadomo Ostróda i jezioro Szelaż nie leżą na Warmii, tylko na terenach później zwanych Mazurami. Trudno także zgodzić się z określeniem „Warmiacy” w odniesieniu do XIII stulecia, z całą pewnością powinno się pisać Warmowie.

Artykuł swój Józef Mitkowski kończy stwierdzeniem: „Równej Długoszowi siły i szczerości zainteresowań sprawami Warmii trudno dopatrzeć się w jego krakowskich kontynuatorach, Macieja z Miechowa i Bernarda Wapowskiego [!]. Powtarzali oni bądź streszczali wiadomości Długosza. Sami dali mało i to nie zawsze najszcześniejszych pomysłów. — — Dokładniejsi od bliskotliwych humanistów XVI stulecia byli ludzie żyjący w wieku XVII” (ss. 26—27). I tu Mitkowski wymienia prace Szymona Starowolskiego *Polonia i Setnik pisarzy polskich*.

I w tym wypadku trudno przyznać choć w części rację Autorowi, iż na przykład Bernard Wapowski nie interesował się Warmią. Zapomniał widocznie Autor przede wszystkim o pracach kartograficznych Wapowskiego, zwiła-

⁴ G. Labuda, *Miejsce powstania kroniki Anonima-Galla*, w: *Prace z dziejów Polski jeudalnej poświęcone Romanowi Grodeckiemu*, Wrocław 1960, s. 116.

⁵ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, wyd. III, s. XVII.

⁶ Ibidem, s. 76.

szcza o słynnej „milionówce” z 1526 roku, na której — dzięki współpracy Wapowskiego z Kopernikiem — Warmia doczekała się gruntownego przedstawienia kartograficznego. W późniejszym czasie opracowanie to silnie oddziaływało na kartografię pruską, by wymienić tu mapę Prus (w tym także Warmii) Henryka Zella z 1542 roku. Ponadto trzeba chyba pamiętać, iż właśnie z Warmią, a ściślej z Lidzbarkiem, związane są ciekawe koleje losu *Kroniki* Wapowskiego. Rękopis tej *Kroniki* posiadał Marcin Kromer, który wcześniej obficie z niej korzystał przy pisaniu swej *Historii*. Jak przyjmuje się w nauce⁷, najstarsza część *Kroniki* zaginęła w Lidzbarku. Warto też przy tym wspomnieć, że właśnie Kromer po raz pierwszy ogłosił drukiem część *Kroniki* Wapowskiego, obejmującej lata 1506—1535, w swojej *Polonii* wydanej w roku 1589 w Kolonii.

Nie przecząc i nie odmawiając inspirującej roli, którą może spełniać artykuł *Warmia w dawnej historiografii krakowskiej*, wydaje się, iż bez gruntownych, analitycznych studiów, precyzyjnie określających zakres i cel badawczy, trudno w tej chwili kusić się o całościowe ujęcie tego zagadnienia.

Janina Bieniarzówna (Kraków) w artykule *Związki kulturalne Krakowa z Warmią od XVI do XVIII wieku* (ss. 31—62) przedstawia te powiązania w kilku płaszczyznach: 1° jako ze stolicą państwa, 2° jako z siedzibą jedynej polskiej wyższej uczelni, 3° natury kościelnej. Jednocześnie Autorka wyróżnia trzy okresy w tych kontaktach.

Okresowi pierwszemu (od 1466 roku do połowy XVI stulecia, kiedy stunki z Krakowem ograniczały się do odwiedzin stolicy państwa czy studiów uniwersyteckich) Autorka poświęca najmniej uwagi.

Początek drugiego okresu wiąże się z objęciem biskupstwa warmińskiego przez wywodzącego się z mieszczaństwa krakowskiego Stanisława Hozjusza, utrzymującego nad wyraz ścisłe kontakty z Krakowem. Sprowadzał na Warmię swych bliskich oraz te osoby, z którymi zetknął się w czasie studiów uniwersyteckich, na dworze królewskim, czy w kapitule krakowskiej. Hozjusz nosił się też z zamiarem stworzenia przy Akademii Krakowskiej specjalnego ośrodka dla Warmiaków — projekt ten upadł po sprowadzeniu do Braniewa jezuitów. Następca Hozjusza, Marcin Kromer, otaczał się również ludźmi z rodzinnej Małopolski i świadomie starał się wzmocnić żywioł polski na Warmii. Z jego inicjatywy ukazał się w roku 1587 w Krakowie *Missale Varmiense* (tzw. *Mszał Warmiński*).

Trzeci okres kontaktów rozpoczyna się po roku 1629, kiedy to po rozejmie w Starym Targu Szwedzi zwrócili Polsce Frombork, Dobre Miasto, Ornetę oraz Melzak (Pieniężno). Po zniszczeniach szwedzkich biskup Mikołaj Szyszkowski, kantor katedry wawelskiej, odrestaurował rezydencje w Reszlu, Jezioranach i Lidzbarku. Właśnie za jego rządów restaurowano wewnętrzne katedry fromborskiej, wyposażono je w ołtarze z czarnego marmuru sprowadzanego z podkrakowskich okolic. Coraz więcej Warmiaków przybywało też na studia do Krakowa — w metryce uniwersyteckiej zanotowano w latach 1630—1642 nazwiska 29 Warmiaków. Dla studentów z Warmii utworzono

⁷ H. Barycz, *Dwie syntezy dziejów narodowych przed sądem potomności. Losy „Historii” Jana Długosza i Marcina Kromera w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Pamiętnik Literacki, 1952, R. 43, z. 1—2, ss. 230—234; S. Gryglel, *Próba rekonstrukcji zaginionej części „Kroniki” Bernarda Wapowskiego*, Studia Źródłoznawcze, 1964, t. 9, ss. 111—112.

nawet specjalne stypendium. W ciągu XVII stulecia zacieśniały się też kontakty między kapitułami krakowską i warmińską, których kanonicy często łączyli prebendy obu kapituł.

Naukowo zainteresowania krakowian Warmią zapoczątkował Jan Brożek, który w maju 1618 roku Wisłą przez Toruń i Gdańsk, a dalej drogą lądową, wybrał się do Fromborka w poszukiwaniu materiałów dotyczących Mikołaja Kopernika. Podróżując przez pół roku po Warmii zebrał 20 oryginalnych listów Kopernika. Zainteresowania Warmią przejawiał też Szymon Starowolski. Za staraniem Macieja Kazimierza Tretera, rajcy miejskiego na Kazimierzu pod Krakowem, wydano w roku 1685 pracę Tomasza Tretera, kanonika warmińskiego, *De episcopatu et episcopis Ecclesiae Varmiensis*, a w rok później dziełko *Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii [...] cardinalis, episcopi Varmiensis*. Na przełomie XVII i XVIII stulecia wybitnym przedstawicielem Warmii w środowisku krakowskim był Andrzej Buchowski, profesor uniwersytetu.

W pierwszej połowie XVIII wieku oba środowiska zbliżyła małopolska rodzina Szembeków, której przedstawiciele często łączyli kanonie krakowską i warmińską. Szczególne zasługi miał na tym polu biskup warmiński Krzysztof Jan Andrzej Szembek. W tym okresie nasiliły się szczególnie kontakty artystyczne. Wymienić tu należy działalność na Warmii dwu związanych z Krakowem architektów: Kaspra Bażanki i Franciszka Placidiego, których dzieła znalazły się także w katedrze fromborskiej.

W zakończeniu Autorka zwróciła uwagę na potrzebę bliższego zbadania występującego w połowie XVIII stulecia zjawiska ożywionej migracji Warmiaków do Krakowa⁸.

Trzecim wreszcie z przedstawionych na Sesji Kopernikowskiej referatów jest rozprawa Wiesława Bieńkowskiego (Kraków) *Kraków a Warmia i Mazury w XIX i XX wieku. Kontakty naukowe oraz związki kulturalne*. Wobec olbrzymiego zakresu chronologicznego (sięgającego po rok 1945), słabego zaawansowania badań nad tą tematyką, niemożliwością pełnej kweryndy archiwalnej i bibliotecznej — tym bardziej należy uznać i wysoko ocenić próbę pierwszego całościowego spojrzenia na kontakty reprezentantów dyscyplin humanistyczno-społecznych Krakowa i regionów warmińskiego i mazurskie-

⁸ Niezwykle interesujące studium J. Bieniarzówny, choć przygotowane przede wszystkim na podstawie literatury, zawiera niektóre sformułowania wymagające bliższego wyjaśnienia. Autorka pisze: „Hozjusz, jako zręczny polityk i rzecznik unifikacji Prus Królewskich z Polską przyczynił się w 1569 roku do ich ściślejszego zespolenia z Koroną przez stały udział senatorów i postów pruskich w sejmie polskim” (s. 35). Nie jest to zupełnie ściste. Kardynał wszak był miernym politykiem i właśnie swoją niezręcznością polityczną dostarczał królowi Zygmuntowi Augustowi wiele kłopotów, w tym i na terenie pruskim. Dlatego właśnie w 1569 roku król zdecydował się „wysłać” go do Rzymu, by nie mieszał się do polityki. Pisząc natomiast o Kromerze, Autorka pominęła jeden (z wielu innych) niezmiernie interesujący szczegół pięknie ilustrujący powiązania Warmii z dawną stolicą Polski. Chodzi tu mianowicie o to, że Marcin Kromer będąc koadiutorem, a potem biskupem warmińskim, pozostawał w stałej korespondencji ze swoim „służebnikiem”, a następnie proboszczem kościoła Św. Szczepana w Krakowie — Tomaszem Płazą. Listy tego ostatniego, pisane nieomalże wyłącznie po polsku, a zachowane w pokażnej liczbie do dziś w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Czarotorskich i Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie — stanowią wprost niezastąpioną kopalnię wiedzy o ówczesnym życiu w Krakowie. Znajdujemy w listach wiadomości bardzo bogate i różnorodne — poczynwszy od opisu pogody i cen na zboże, aż po nowiny i „ploteczki” z dworu królewskiego.

go. Wiesław Bieńkowski przytoczył wiele nie znanych faktów, na przykład pisząc o krakowskim księgarzu Ambrozym Grabowskim, edytorze i badaczu przeszłości wspomina, iż tenże rozprowadzał *Słownik niemiecko-polski* Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, zaś w jego „Tekach” (obejmujących zapiski i notatki z lat 1832—1868) odnalazł Bieńkowski pochodzącą z 1859 roku *Próbę mowy chłopów polskich na Warmii*. Bieńkowski informuje też o popularności wśród mazurskich chłopów w połowie XIX wieku sielanki K. Brodzińskiego *Wiesław czyli córka oplakana*.

O ile w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku kontakty między Krakowem a Warmią i Mazurami były raczej skromne i ograniczały się przede wszystkim do wymiany różnorodnych dóbr kulturalnych, to po 1872 roku, tj. od przekształcenia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności w Krakowie, nastąpiło wyraźne ożywienie tych kontaktów. Miała na to wpływ działalność uczonych tej miary co Józef Szujski, Stanisław Smolka, Franciszek Karliński, Oskar Kolberg, Wojciech Kętrzyński, Karol Estreicher czy Kazimierz Nitsch. Dużą rolę odgrywały tu różne rocznice, jak urodzin Kopernika czy bitwy pod Grunwaldem. Akademia Umiejętności organizowała liczne konkursy naukowe — laureatem konkursu w 1876 roku na „najlepszy opis którejkolwiek części kraju dawnych ziem polskich” został pochodzący z Mazur Karol Emilian Sieniawski za pracę *Biskupstwo warmińskie pod względem geograficzno-historycznym*. Inicjowano też edycje źródłowe: Franciszek Hipler i Wincenty Zakrzewski w latach 1879—1888 w serii *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia* wydali korespondencję Stanisława Hozjusza, natomiast Ludwik Bąkowski i Władysław Bogatyński przygotowali publikację listów panów polskich do księcia Albrechta Hohenzollerna z lat 1525-1568.

Osobnym zagadnieniem, które omawia Wiesław Bieńkowski, były zainteresowania problematyką warmińsko-mazurską ze strony czasopiśmiennictwa krakowskiego przed rokiem 1918.

W latach międzywojennych badania nad Warmią i Mazurami prowadziła w Krakowie Polska Akademia Umiejętności (uczestniczyli w nich między innymi Stanisław Estreicher, Ludwik Aleksander Birkenmajer, Stanisław Kot), Uniwersytet Jagielloński (przede wszystkim Waclaw Sobieski, Henryk Barycz, Stanisław Bodniak, Władysław Pociecha, Kazimierz Lepszy, Adam Strzelecki, Kazimierz Piwarski, Władysław Czapliński, Stanisław Kutrzeba, Adam Vetulani) oraz inni uczeni krakowscy: Jan Stanisław Bystróż, Stanisław Srokowski, Karol Buczek, Roman Grodecki, Jan Dąbrowski, Tadeusz Glemma, Józef Feldman. Sporo uwagi poświęca też Autor twórczości naukowej i pisarskiej Augustyna Steffena, etnografa i językoznawcy, pochodzącego z Unieszewa na Warmii.

Także w okresie II wojny światowej liczni uczeni krakowscy kontynuowali badania nad historią polskich ziem zachodnich i północnych, w tym także Warmią i Mazurami.

Jako odrębne zagadnienie potraktował Autor oddziaływanie Krakowa, jako symbolu Polski, na odwiedzających go Mazurów i Warmiaków, takich jak Karol Bahrke, Paweł Neuhaus-Nowodworski, Andrzej Samulowski, Antoni Sznarbach, Feliks Nowowiejski, Fryderyk Mirosław Leyk-Różyński, Jan Boenigk, Karol Małek, Maria Zientara-Malewska.

Dział *rozprawy* zamyka Krystyna Kordek (Warszawa) bogato ilustrowanym artykułem *Mecenat artystyczny biskupa Adama Stanisława Grabowskiego*, będącym „skróconą wersją pracy magisterskiej pisanej w Katedrze Historii Sztuki Nowożytnej Polskiej na Uniwersytecie Warszawskim”. W aneksie publikowane są niezmiernie ciekawe rachunki płacone przez Grabowskiego w latach 1738—1761 oraz „Inwentarz pozostałych rzeczy” po zmarłym biskupie Grabowskim, zakupionych przez Ignacego Krasickiego — jego następcy na biskupstwie warmińskim. Szkoda jedynie, że Autorka nie stosowała pełnych zasad edytorskich dla źródeł nowożytnych.

Materiały (30% objętości tomu — 10 pozycji), zawierają przede wszystkim sprawozdania z terenowych badań archeologicznych, przeprowadzonych w 1973 roku na terenie ówczesnego województwa olsztyńskiego. Ponadto w dziale tym znajdujemy przyczynki Haliny Keferstein i Wandy Anusiak z Olsztyna *Osiemnastowieczne zapiski rękopiśmienne w starodrukach Biblioteki Muzeum Mazurskiego w Olsztynie*. Podstawą analizy są zapisy w języku polskim zachowane na trzech starodrukach (z Królewca, Braniewa i Gdańska), wydanych w pierwszej połowie XVIII stulecia. Przyczynek ten być może zapoczątkuje — tak zaniedbane w środowisku olsztyńskim — badania nad starodrukami.

Ostatnią pozycją w tym dziale jest przedruk — w zmienionej formie — dokumentacji prac konserwatorskich i rekonstrukcyjnych zabytkowych organów z kaplicy zamkowej w Lidzbarku Warmińskim, w opracowaniu Mariana Dorawy⁹.

Dalej znajdujemy bibliografię zawartości pierwszych dziesięciu tomów „Rocznika Olsztyńskiego”, zestawioną przez Stanisława Flisa. Szkoda, że nie ukazała się ona w osobnej odbitce.

Więcej niż skromnie prezentuje się dział *recenzje i omówienia*, gdzie zamieszczono zaledwie trzy pozycje, których dobór — choć monotematyczny (dotyczy Kopernika i wydawnictw kopernikowskich) — wydaje się dość przypadkowy.

Kończąc wyrazić należy uznanie Muzeum Warmii i Mazur, iż reaktywowało edycję „Rocznika Olsztyńskiego” — choć poziom tego tomu odbiega od dotychczasowych — a także przekonanie, iż „Rocznik” ukazywać się będzie z przynależną nazwie cyklicznością.

Bohdan Łukaszewicz

Rembert A. Watermann, *Copernicus als Preusse*, Lübeck 1974, ss. 114. belm Autor.

Praca niniejsza jest zbiorem popularnonaukowych szkiców, opartych na literaturze. Autor jej, lekarz rodem z Fromborka, napisał je z dwóch powodów: aby ukazać działalność Kopernika jako mieszkańca Prus (tj. Prus Królewskich) oraz unaocznić odmienną oblicza społecznego i politycznego Prus XV i XIX stulecia. W kilku rozdziałach najpierw starał się odtworzyć obraz stosunków administracyjnych, ustrojowych i społeczno-narodowościowych Prus Królewskich z Warmią po roku 1466 (rozdział I), następnie zaś po-

⁹ Por. M. Dorawa, *Późnobarokowe organy w kaplicy zamkowej w Lidzbarku Warmińskim*, Studia Warmińskie, 1973, t. 10, ss. 59—74.